



Warszawa kopie rowy przeciwlotnicze

Onegdajszy apel prezydenta miasta, nawołujący ludność stolicy do prac przy kopaniu rowów przeciwlotniczych, napotkał na gorący odzew całej ludności Warszawy.

Od samego rana dnia wczorajszego do punktów werbunkowych na terenie stolicy poczęli zgłaszać się masowo mieszkańcy. Punkty znajdowały się przy ulicach: Bednarskiej 8, Starym Mieście 24, Dzielnej 82, Gęsiej 24, Srebrnej 16, Chłodnej 45, Złotej 41, Rozbrat 26, Kopernika 30, 6 Sierpnia 43, Senatorskiej 29, Nowym Świecie 7, Szerokiej 5, Belgijskiej 5, Boremlowskiej 5, Toruńskiej 21, Ludwika 6, Czerniakowskiej 103, Grójeckiej 47, Tykocińskiej 23 i Mickiewicza 27.

Do prac stanęli mężczyźni, kobiety i dzieci, ludzie wszystkich stanów i zawodów. Uderzała zwłaszcza olbrzymia ilość kandydatów spośród młodzieży, którą użyto jako łączników, gdyż siły jej nie sprostałyby pracy przy łopacie. Wielu stanęło do pracy z własnymi kilofami i łopatami.

Zarejestrowanych odesłano natychmiast na poszczególne punkty budowy rowów przeciwlotniczych, których w Warszawie jest obecnie sto kilkadziesiąt.

Zwiedzamy kilka tych punktów. W Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Chopina kopanie rowów jest już niemal na ukończeniu. W głębokim dwumetrowym rowie pracują uczniowie starszych klas, wyrzucając z zapamiętem resztki wykopanej ziemi. Widać jak jakaś dziewczynka w granatowej spódnicy i białej, szkolnej bluzce starannie ociosuje łopata ściany rowu, aby miały należyty spadek. Pani w eleganckich pantofelkach z wężowej skóry, zdeptanych nieco w żółtej ziemi, ociera z czoła kropelki potu, po czym znów energicznie bierze się do łopaty.

W ogródku Dakowskiego przy ul. Bagatela przeważają kobiety. Pracuje około 60 osób. Obok, na kawiarnianym marmurowym stoliku stoi wiadro, z którego strudzone kopaczki czerpią wodę. W chwilach odpoczynku rozlegają się piosenki, a nawet dźwięki harmonijki.

Prym w wykopanym do połowy rowie wiedzie artysta TKKT, Bogusław Samborski. Otoczony rojem kobiet, w nowej swej życiowej roli czuje się równie swobodnie jak na scenie. On nadaje tempo robocie.

X

Należy podkreślić obywatelskie ustosunkowanie się firmy Żółtowski przy ul. Bagatela 13, która ofiarowała do kopania rowów zupełnie bezpłatnie nowe łopaty ze swego składu.

Również na uznanie zasługuje stanowisko firmy F. Tomczyński (ul. Graniczna 8), która ofiarowała do prac OPL 200 łopat z oprawami.

X

Roboty nad kopaniem rowów przeciwlotniczych, przy których pracowało wczoraj do południa ponad 5.000 mieszkańców, będą trwały kilka dni. Prowadzone są one pod fachowym kierownictwem inżynierów z Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, według sporządzonych dawniej planów.

Objęły one następujące punkty Warszawy: Skwer przy ul. Jasnej, przy placu Małachowskiego, Ogród Saski, park Ujazdowski, skwer Hoovera, ul. Solec, Wioślarską, Senatorską, plac Inwalidów, ul. Okopową, Piaskową, plac Parysowski, ul. Elekcyjną, Dworską róg ul. Bema, plac Starynkiewicza, pole Wyścigowe od ul. Wawelskiej, plac Narutowicza, Al. Niepodległości, plac u zbiegu Ratuszowej i Inżynierskiej, skwer przy cerkwi na ul. Zygmuntowskiej, ul. Bartnicką, Odrowąża, Targową przy Ząbkowskiej, al. Szucha, Dolinę Szwajcarską, Bagatelę (ogród Dakowskiego) i wiele innych.

Źródło:

Gazeta Polska: pismo codzienne, R.11, nr 237 z 26 sierpnia 1939